GŁOS NARODU

WYD. PORANNE

WTOREK

10 LIPCA 1917 R.

NR. 161. — R. XXV.

CENA Nru: W KRAKOWIE i na prowincyi 12 h., Wydanie całodzienne na prowincyi i w okup. austr. 16 h., Wydanie całodzienne w okup. niemieckiej 15 fen.

PRZEDPŁATA WYNOSI: W Krakowie: z odnoszeniem miesięcznie K 4·40, kwartalnie K 12·80, półrocznie K 24·50, rocznie K 47·—, (bez odnosz. mies. K 3·80, kwart. K 11·—, półrocz. K 21·—. rocznie K 40·—) w Austro-Węgrzech i ziemiach przez Austryę okupowanych (z przesyłką poczt.) mies. K 4·40, kwart. K 12·80, półrocz. K 24·60, rocz. K 47·—, w Królestwie Polskiem (Okupacya niemiecka) i za granicą mies. K 6·— (M. 4—), kwart. K 17· — (M. 11·50)), półrocz. K 32·50 (M. 21·50), rocz. K 64·— (M. 42·—). — Zamawiać „Głos Narodu" można we wszystkich urzędach pocztowych Austro-Węgier, Polski i Niemiec, we wszystkich agencyach dzienników lub bezpośrednio w Administracyi. — Wpłaty można uskuteczniać przekazami pocztowemi, przez Pocztową Kasę Oszczędności (Konto Nr 23993), przez Bank Krajowy w Krakowie i w Administracyi Wydawnictwa.

Prosimy uprzejmie o adresowanie wszystkich listów dotyczących przedpłaty i ogłoszeń do administracyi wydawnictwa.

REDAKCYA I ADMINISTRACYA: KRAKÓW, UL. ŚW. KRZYŻA 11. — DRUKARNIA UL. ŚW. TOMASZA 35.
Telefon Redakcyi Nr. 190. — Telefon Administracyi i Drukarni Nr 3344 — Listów niedostatecznie opłaconych nie przyjmuje się. —
Reprezentacya „Głosu Narodu" w Warszawie: ul. Szpitalna 9 (sprzedaż numerowa, przedpłata, ogłoszenia i korespondencya rozdzielonych).

CENY OGŁOSZEN

Zwyczajne (za wiersz petit. lub jego miejsce)	K —·20
„ układ tabelaryczny	„ —·40
Nadesłane	„ 1·—
Nekrologi	„ 1.—
Komunikaty (po kronice)	„ 2·—
Paski (2 i 8 stronica)	„ 20·—
½ Paski poprzeczne	„ 8·—
Załączniki, prospekty itp. dla prenumeratorów miejsc. za 100 egzempl.	„ 1·—
dla prenum. zamiejsc. „ „	„ 2.—

Koresp. rozdzielonych 24 słów K 5, następne 10 słów K 1·50, powtórzenie od K 3.

O jasność.

Z dwoma żądaniami występuje obecnie społeczeństwo niemieckie do sfer, kierujących polityką państwa. Obydwa te postulaty możnaby zdefiniować w jednem zdaniu: żądamy jasności. Naród pragnie dowiedzieć się, jakie są cele wojenne państwa, a pragnie także, aby poznała je przeciwna strona walcząca. Wyjaśnień domaga się również społeczeństwo w sprawie polityki wewnętrznej. Zapytuje, kiedy ziści się w czynach „nowa oryentacya", oryentacya demokratyczna i parlamentarna, którą zapowiadano tylokrotnie przez usta kanclerza, którą ogłosił cesarz Wilhelm w swem orędziu wielkanocnem, zapowiadając przemianę ordynacyi wyborczej do Sejmu pruskiego.

W sobotę miał przemawiać w plenum Sejmu Rzeszy p. Bethmann Hollweg. Oczekiwano enuncyacyi w obu tych kierunkach. Posiedzenie plenarne wszakże odroczono, natomiast obradowała komisya budżetowa, w której kanclerz złożył nieznane bliżej deklaracye. Mimo poufności, jaka otacza komisyę, treść słów tych dotarła w ogólnym zarysie do prasy i odbiła się w dziennikach niezadowoleniem. Zaznaczano, że p. Bethmann Hollweg nie precyzuje dokładnie **stanowiska rządu ani co do sprawy pokoju, ani co do oryentacyi wewnętrznej.** W związku z tem pojawiły się pogłoski o przesileniu kanclerskiem, występujące tem uporczywiej, że centrum katolickie przez usta pos. **Erzbergera miało wystąpić za pokojem bez aneksyj i bez odszkodowań i to na obie strony: zarówno ku wschodowi, jak ku zachodowi — i miało zażądać, aby p. Bethmann** Hollweg wyraźnie w tym duchu się oświadczył .

Powiadamy: miało, gdyż półurzędowe Biuro Wolffa zaznacza w swej depeszy, iż wszelkie pogłoski o rozprawach w komisyi **budżetowej są nieprawdziwe. Urzędowego protokołu z nich dotychczas w istocie nie** ogłoszono. Niemniej wersye, podawane przez prasę różnych odcieni, brzmią mniejwięcej identycznie, tak, że trzeba je w każdym razie brać w rachubę.

W chwili, gdy piszemy te słowa, **sytuacya nie jest wyjaśnioną. Charakteryzuje ją wspomniany już niepokój opinii, chęć dowiedzenia się czegoś pozytywnego o stanowisku rządu co do zagadnień pokojowych i co do polityki wewnętrznej. Charakteryzuje ją dalej przyspieszone tętno życia politycznego w sferach najwyższych, ciągłe posłuchania osobistości kierujących u cesarza Wilhelma,** wreszcie bytność **Hindenburga i Ludendorffa** w Berlinie, gdzie mają pojawić się w komisyi budżetowej, aby oświetlić położenie z militarnego punktu widzenia. W każdym razie należy pamiętać, że gdyby sfery kierujące berlińskie oświadczyły się jasno i stanowczo za pokojem bez aneksyj i to na obydwie strony frontu — to w sytuacyi dyplomatycznej cesarstwa niemieckiego i wogóle państw centralnych zaszedłby zwrot znaczny, może na przyszłość poważny. Przyjęcie formuły bezaneksyjnej, którą ułożyła rewolucyjna Rosya, mogłoby rząd petersburski postawić przed koniecznością oddziaływania na całą koalicyę, aby przystąpiła do układów o pokój. Akcya taką byłaby dla sfer rządzących dzisiaj Rosyą, logicznem następstwem ich stanowiska w kwestyi celów wojny oraz ich dążeń do pokoju powszechnego — dążeń, które tylekroć z Petersburga ogłaszano.

Kto wie, czy ten właśnie motyw nie kieruje politykami centrowymi, gdy podnoszą swe wyżej określone żądania i gdy domagają się od kanclerza wyjaśnień na wewnątrz i zewnątrz. Najbliższe dni, jeżeli nie najbliższe godziny powinny przynieść nowy materyał faktyczny. Chwila obecna określa się wyczekiwaniem, co odpowiedzą najwyższe sfery polityczne Niemiec na żądania jasności, postawione przez społeczeństwo z takim naciskiem, jak jeszcze się od początku wojny nie zdarzyło.

Oświadczenie władz okupacyjnych w sprawie polskiej.

Pisma warszawskie zamieszczają następujący urzędowy komunikat:

Na posiedzeniu Tymczasowej Rady Stanu w d. 3 b. m. po przedyskutowaniu i uchwaleniu przez plenum projektu „Tymczasowej organizacyi polskiej naczelnych władz państwowych" hrabia Hutten-Czapski odczytał następujące oświadczenie:

„W przeprowadzeniu oświadczeń państw centralnych na notę Wysokiej Rady Stanu z dnia 1 maja r. b. osiągnięto pożądaną zgodność, co do udziału Tymczasowej Rady Stanu w sprawie aprowizacyi. Przedwstępne prace, tyczące się oddania sądownictwa, doszły tak dalece, że to oddanie będzie mogło nastąpić w najbliższym czasie. Rokowania, tyczące się oddania szkolnictwa i spraw wyznaniowych władzom polskim, są na ukończeniu. Poza tem będą, na podstawie wniosków Wysokiej Rady Stanu, bez zwłoki rozpoczęte obrady, tyczące się zarządzeń, które muszą być przedsięwzięte, celem dalszej budowy Państwa Polskiego.

Rządy okupacyjne żywią niepłonną nadzieję, że w jaknajkrótszym czasie będzie ustanowiona wspólna podstawa dla przyszłego pomyślnego rozwoju kraju".

Do oświadczenia powyższego przyłączył się również komisarz rządu austryacko-węgierskiego, baron Konopka, winszując Radzie Stanu tak szybkiego i gruntownego opracowania doniosłego projektu i wyrażając nadzieję dalszego pomyślnego biegu wspólnej pracy nad budową Państwa Polskiego.

Z dziedzin aprowizacyi.

Wojna nauczycielką.—„Pecus" i „Ovum". —Brak chłodni powodem wielkich strat. — Praskie szynki. — Wielka przyszłość ziem polskich. — Bogactwo surowca i obfita podaż pracy podstawą dobrobytu i szybkiego rozwoju gospodarczego.

Przykre stosunki aprowizacyjne wydobywają na jaw wiele dawnych grzechów, które mściły się na nas dotkliwie i pozwalały do uprawiania wyzysku przez czynniki postronne. Ani nam przez myśl dawniej nie przyszło zagłębianie się w tajemnice wywozu mięsa, jaj, dziczyzny, drobiu i innych artykułów, które aczkolwiek składały się na eksport krajowy, jednakowoż przez nierozsądną gospodarkę tylko drobną część zysku oddawały krajowi. Dopiero urząd żywnościowy zajął się zorganizowaniem kursów pakowania jaj, gdzie Dr. L a n g przed dziesiątkami uczniów jakich dostarczyły Kółka rolnicze, odchyla rąbek tajemnicy, będącej jednym z głównych warunków ekspedycyi jaj i handllu, który obejmować zaczyna w swe ręce polska współdzielczość.

Nie mamy dotychczas chłodni, zmuszeni jesteśmy jaja w czasie wielkiej podaży wysyłać do Anglii i Francyi, taniej oddawać je w ręce pośrednika, który umieszcza je w wielkich chłodniach w Düsseldorfie i Kolonii, gdzie za składowe płaci się setki tysięcy. Musimy się drogo opłacać chłodniom wiedeńskim, którym „Ovum" daje rocznie około 40.000 K. i starać się o jak najszybszy zbyt jaj z kraju, aby nie zniszczyć artykułu wywozowego, niemając możności zakonserwowania go. Gmina m. Wiednia postawiła w czasie wojny drugą olbrzymią chłodnię, kosztem 2 i pół miliona koron, zastosowaną do wszelkich artykułów, gdzie można uzyskiwać dowolną temperaturę począwszy od zamrażania. Do samych chłodni powrócimy, mając przyobiecane szczegółowe wyjaśnienia od znawcy w tej dziedzinie. Nadmienić jednak musimy, że z powodu braku chłodni odpowiednio urządzonych cierpi niemniej handel dziczyzny i nie możemy osiągnąć odpowiednich zysków z artykułów rzeźnych, drobiu, jarzyn i t. p.

Do Pragi wysyłał „Pecus" dwa tysiące kilkaset świń na t. zw. „szynki praskie", na które się nierogacizna nasza specyalnie nadaje; niétylko, że szynki te z Pragi odchodziły zagranicę, lecz wracały do nas z powrotem, bo nie mogliśmy się zdobyć na stworzenie specyalnej fabryki t. zw. „szynek praskich", gdzie pewność wielkich zysków nie była w stanie pokonać niewytłómaczonego wstecznictwa, oddającego lekkomyślnie olbrzymie zyski obcym przetwórcom..

Sądzimy, że kwestya chłodni i fabryki szynek praskich zostanie wzięta w rachubę przez odpowiednie czynniki. Chłodnia powinna powstać wspólnym kosztem kraju, miast i powiatów. sfinansowana przez Bank Przemysłowy, gdzie czynsze składowe zamortyzować powinny włożony w inwestycyę kapitał.

Powinno się niemniej poczynić kroki w tej sprawie w Centrali odbudowy co do fabryki szynek praskich. Sądzimy, że wielkie i znane na rynkach obcych firmy krakowskie, powinny się połączyć i wspólnie stworzyć nową wielką placówkę fabryczną, a wkrótce podobnie, jak krakowska kiełbasa i szynka nasza stanie się sławną na obcych rynkach.

Bogactwo surowca, którego olbrzymią wartość docenimy z chwilą demobilizacyi, stwarza dla kraju potężne warunki rozwoju. Już teraz powinniśmy się zorganizować i ująć wszystko w swe ręce, aby nie dać się uprzedzić czynnikom obcym. Wielka kooperatywa drzewna połączona z przeróbką. bezcenne skarby ziemne, węgiel, ropa, i sole potasowe, umiejętne ujęcie handlu jaj, produkcya i handel wywozowy wędlin, garbarstwo, młynarstwo i przemysł rolniczy, stwarzają realne podstawy rozwoju gospodarczego, dozwalającego nam z ufnością patrzyć w przyszłość. Ciężkie czasy budzą uśpioną energię, stwarzają zdrowe typy ludzi interesu, okazuje się, że mamy tu i ówdzie odpowiednie kierownicze siły i wszelkie warunki po temu, aby podjąć dzieło odrodzenia gospodarczego w chwili przełomu dziejowego.

R. W.

Sztuka rekwizycyi w Królestwie Polskiem.

O „sztuce rekwirowania" ogłasza p. Leonard Schrickel ciekawą rozprawkę w zeszycie 35, dwutygodnika „Der Krieg" (III. Kriegschronik" Stuttgart Franck. Verlagshandlung). Pan Schrickel opisuje z „humorem" jak umiejętnie i **skrupulatnie żołnierze niemieccy wysłani w Królestwie Polskiem na rekwzycyę, wywiązywali się z zadania i jak pomysłową o**kazała się ludność w ukrywaniu środków żywności i innych przedmiotów przed badawczem okiem poszukujących żołnierzy. Pan Schrickel pisze między innemi:

„.... mieszkańcy, którzy zapewne od Rosyan nie mało ucierpieli, ukrywali swoje skarby tak bojaźliwie, że trzeba było nieraz dużo pracy, aby je wyśledzić. I czegóż to wogóle nie chowali! I jakież kryjówki nie obmyślali. Beczka z kapustą znalazła się w gnieździe bocianiem, pięknie przykryta papą i chrustem. Solone ćwiartki wieprzowiny tworzyły korpus strachów na wróble. Tuzin połci słoniny odkryto w grobie, w którym według napisu jakaś dziewica czekała chwili zmartwychwstania. W wydrążeniu starego szczudła, na którem wspierał się obszarpany niechlujny pachołek gminny, mieściła się garść srebrniaków, sygnet z pieczęcią, opaska na wąsy, książeczka żołdu niemieckiego żołnierza, tubka z masłem sardelowem i obrazek święty, który zapewne miał chronić tych zrabowanych skarbów. We wnętrzu wypchanej i zakurzonej dzikiej kaczki znaleziono stary pożółkły listy miłosny, pukiel włosów dziecięcych w papierku, talar pamiątkowy z uszkiem i guzik ubrania męskiego — jedyne przedmioty, które stara panna uratowała z epoki młodości, skarby, które lękała się snać wystawić na łup pożądliwości żołnierzy. Wydrążony zaś tułów figury świętego, który stał w rogu domostwa, wypełniały zgodnie jaja i kiełbasa, ser i flaszka jałowcówki. Mąka, soczewica, kasza hreczana pędziły nieraz żywot utajony pod pięknemi grządkami kwiatów. W takich warunkach często tylko przypadek prowadził do wykrycia kryjówki, która opierała się najskrzętniej zym szperaczom...."

cj.

Ze spraw kościelno - politycznych.

Po skazaniu prałata Rudolfa V. Gerlacha. Kardynał Dubois o mobilizacyi kapłanów. Oburzenie p. Bernharda z „Voss. Ztg" na kard. Merciera.

Wiele wrzawy narobiła niemiecka prasa z powodu wydalenia z Rzymu prałata Rudolfa v. Gerlacha, któremu zarzucano działalność szkodliwą dla Włoch. Obecnie sąd wojsk. wydał wyrok w sprawie Archita Valente, Gerlacha i „towarzyszów". skazujący 3 obwinionych na dłuższe więzienie; niemieckiego prałata „in contumaciam" na dożywotnie więzienie, a jednego oskarżonego na śmierć przez rostrzelanie. Podaną przez „Messagero" wiadomość o wytoczeniu procesu v. Gerlachowi zo strony Santo Officio wobec pozbawienia go „godności kardynalskiej" (!) sprostowano w „Osservatore" jako pozbawioną podstawy; ważniejszem co z uznaniem podnosi cytowany papieski dziennik, że trybunał z całą objektywnością orzekł, iż w przykrej tej sprawie Watykan wcale nie jest zawikłany. Wyrok władz włoskich określiły niektóre dzienniki jako moralny „Justic mord", „Justic komoedie", „niesprawiedliwy i haniebny ponad wszelką miarę", tem bardziej niezrozumiały, że główny świadek Tedenbi, wyświęcony — jak zapewnia „Köln. Volksztg" na podstawie fałszywych świadectw, suspendowany t. z. „Kapelan królowej (!) Neapolu" został przez trybunał uznany za niepoczytalnego i t. d. Zdaniem „N. Zür. Nachrichten" chciano — i to już było z góry postanowione — skazać Gerlacha jako Niemca i skompromitować Watykan. Prałat potrafi — sądzą — znieść wyrok z godnością, tak jak tylu dostojników kościoła przed nim, o ile zaś skazanie go jest zarazem naruszeniem prawa eksterytoryalności i niezależności Papieża, powinni katolicy założyć protest. Sprawa cała nie jest jasna. Według centrowej gazety nagonka na Gerlacha wychodziła z Palazzo Farne, gdzie jest ambasada francuska. Stwierdzają dzienniki niemieckie, że stojący na usługach szpiegów rządowych Archita Valente usiłował zbliżyć się do Commendetore Ambrogeti'ego „spedytora" watykańskiego i zarazem sekretarza Gerlacha, stanowczo jednak zaprzeczają jakoby listy niemieckiego prałata wysyłano za pośrednictwem Valente'ego do Szwajcaryi, jakoby Gerlach ofiarował 10.000 lir. za zatopienie okrętu włoskiego lub informował się o stanie floty itd. itd.

Arcybiskup z Rouen kardynał Dubois w piśmie z 10. czerwca, skierowanem do prezydenta generalnej rady departam. Seine-inferieure, Bignona, zwrócił uwagę tegoż na ogromne szkody, wynikłe dla Francyi z powodu bezwzględnie przeprowadzonych zarządzeń wobec duchownych i wezwał go do interwencyi w tej sprawie u władz wyższych. Mimo, że nawet prawo „o rozdziale **Kościoła i państwa" w artyk. 1 i 2 gwarantuje wszystkim Francuzom wolność sumienia i kultu, w praktyce dzieje się inaczej.** Całe okolice pozostały bez duchownych (dziekanowi z Dieppe przydzielono aż 9 parafii do obsłużenia) znieść musiano wobec tego w wielu okolicach nabożeństwo niedzielne, o regularnej nauce katechizmu ani mowy, dzieci mrą bez Chrztu św., a chorzy bez ostatnich pociech. Kardynał uznaje konieczność powołania duchownych do służby ojczyźnie, oni zresztą sami uważają sobie za zaszczyt być pierwszymi w spełnianiu powinności wobec ojczyzny, należało jednak duchownych przeznaczyć tylko do służby duszpasterskiej i sanitarnej. Chodzić powinno władzom i o dobro ludności. Nie mobilizuje się — rozumuje dalej arcybiskup — wszystkich, np. piekarzy, lekarzy, nauczycieli w wieku popisowym, bez postarania się o zastępców, dlaczego tylko — pyta — zmobilizowano wszystkich duchownych bez żadnej różnicy? Religia zawsze jest potrzebna, ale zwłaszcza w czasie wojny wielkie ma kapłan zadania do spełnienia. Żaden sprzymierzeniec, żaden wróg tak nie postąpił, jak Francya. Wszyscy umieli pogodzić militarne zarządzenia z prawami sumienia i wolności kultu. Czyż jedynie Francya ma oficyalnie okazywać, że wcale nie troszczy się o sprawy religijne?

Niejaki Georg Bernhard w „Voss. Ztg" ogromnie oburza się na nieczynność i niedbalstwo niemieckich mężów stanu. Od maja np. w dziennikach francuskich i angielskich ukazują się artykuły, w których zarzuca się katolikom niemieckim, że teraz w interesie Niemiec próbują doprowadzić do kongresu katolików świata, ale przedtem to nic nie mówili, gdy pustoszono Belgię. Podobne autorzy artykułów powołują się na najnowszy list kardynała Merciera, w którym tenże wywodził, że pokój nie może być zawarty, dopóki winni nie zostaną ukarani i nie przyznają się do winy. Bernhard sądzi, że o ile list jest autentyczny, to jest istną „zdradą stanu" (!), szkodzi interesom Niemiec, bo jątrzy przeciwko nim Europę. Niewiadomo naprawdę, czego chce berliński korespondent. Ma się wrażenie, że chętnieby widział, o ile list jest autentyczny, gdyby władze znowu ostro wystąpiły przeciwko kardynałowi Mercierowi, jak niegdyś jen.-gubernator Bissing z powodu pasterskiego orędzia prymasa Belgii. Poprzednie jednak wypadki i wrażenie, jakie to wystąpienie wywołało w świecie, powinny go nauczyć, że to jest niebezpieczna gra.

Peem.

Śpiąca wedeta.

Towarzystwo rolnicze dla Śląska Wschodniego w Cieszynie odgrywało do niedawna wybitną rolę i mogło uchodzić za wzór dla tym podobnych zrzeszeń gospodarczych. — Przyczyniło się w dużej mierze do podniesienia kultury rolnej i dobrobytu naszego ludu wiejskiego na Śląsku. Nie małe zasługi położyło również około uświadomienia narodowego naszej wsi. Dużo członków Towarzystwa, idąc za przykładem śp. dr. Zaleskiego, i stosując się do rad i wskazówek śp. dr. Szybińskiego, byłego dyrektora szkoły zimowej w Cieszynie, dalej czerpiąc potrzebną wiedzę i naukę z organu Tow. rol. „Rolnika śląskiego", urządziło i zaprowadziło wzorowe gospodarstwa, istne fermy, świadczące o postępie i rozwoju nowoczesnego gospodarstwa, wprowadzając uczestników licznych wycieczek z Galicyi i Królestwa swą wzorowością w zasłużony podziw i zachwyt. A l e n i e s t e t y r o z w ó j i z n a c z e n i e naszego Towarzystwa od pewnego czasu z dnia na dzień s t a l e i j a w n i e u p a d a i m a l e j e. Wprawdzie obecne stosunki — spowodowane wojną, tamują i utrudniają działalność Towarzystwa, ale wszystkich braków i niedomagań nie można zwalić na karb wojny. Winy trzeba szukać w łonie samego Towarzystwa. S p o ł e c z e ń s t w o p o l s k i e, które datkami krociowymi przyczynia się do utrzymania naszego szkolnictwa na Śląsku, n i e m o ż e i n i e ś m i e s t a n o w c z o i p o d ż a d n y m w a r u n k i e m p o z w o l i ć n a z u p e ł n y u p a d e k n a s z e j d a w n e j t a k c h l u b n e j p l a c ó w k i. **Również i do Was gospodarzy na Śląsku apeluję,** uszanujcie pamięć waszych przodowników i nau[illegible] **śp. dr. Szybińskiego i dr. Zaleskiego** i [illegible] **innych i nie pozwólcie na upadek Waszego** Towarzystwa, które tyle dla Was dobrego zdziałało i które nadal będzie Wam wskazywało drogę i broniło skutecznie Waszych **interesów. Dalej zwracam się tą drogą do wszystkich, którym leży przyszłość i rozwój naszych kresów na sercu, żeby w jakikolwiek sposób czy radą lub czynem przyczynili się do uzdrowienia i obudzenia naszej** wedety z letargu.

J. Cienciała.

Śmiertelny spadek

(Z opowiadań oficera-lotnika

(*) Dzisiejszy **dzień o mało nie stał się** o statnim w mojem życiu. Zaledwie usnąłem śmiertelnie znużony po wycieczce 120 kilometrowej, gdzie rzucałem bomby, obudził mnie ordynans: „Panie poruczniku depesza z A. O. K". Zerwałem się, dzbanek zimnej wody otrzeźwił mnie i odjął zmęczenie. Po chwili byłem na polu wzlotów. Mój rumak stalowy czekał już, motor warczał, puszczony na próbę. Narzuciłem na siebie kurtkę skórzaną, wsadziłem okulary na oczy i jednym skokiem znalazłem się na siedzeniu. Poczciwy Franciszek, mój towarzysz, przywlókł się zaspany z aparatem fotograficznym i umieścił się za mną. Nim jeszcze zdołał dobrze przetrzeć oczy, puściłem maszynę. Nagle silny wstrząs przechylił nas, koło uderzyło o wzniesienie terenu, cały aparat zatoczył się na prawo i nim zdołałem przywrócić mu równowagę, przez pomyłkę pocisnąłem ster w dół kierujący. Nagle silne uderzenie o ziemię oderwało spód i w momencie znaleźliśmy się na ziemi.

Nadbiegli monterzy, oddałem im aparat a sam pospieszyłem do komendanta. Ten przyjął mnie nie najlepiej.

— Weź pan nową maszynę, która wczoraj nadeszła, jeszcze nie wypróbowana.

Rozkaz, zwrot w tył i po chwili znajduję się w szopie. Nowa maszyna stała osobno. Mój Franuś obejrzał ją z niedowierzaniem. Sprobowałem motoru, szedł doskonale. Rozejrzawszy się po niebie stwierdziłem, że mgła znikła, a niebo było jak morze błękitu. Jeszcze jedno spojrzenie za siebie i pełną siłą naprzód! Ruszyłem z szybkością błyskawicznego pociągu. Maszyna szła doskonale, wznosiła się prześlicznie.

Cel mej podróży był niedaleki. Trzeba było sfotografować teren 15—20 klm. za frontem nieprzyjacielskim i to możliwie z wysokości 5000 m., aby uniknąć ognia dział obronnych, które, nawiasem dodam, świetnie strzelały. Na tej wysokości nie spodziewałem się spotkać żadnego Francuza. Po godzinie byliśmy już na wysokości 4800 m. Około 100 m. pod nami pękały celnie wymierzone szrapnele. Szybko załatwiliśmy się ze zdjęciami. Kiedy zawróciliśmy, spostrzegli

Kmy nagle w kierunku od Reims ciągnącą gromadkę lotników, a po chwili na dole błyszczy wybuchy bomb. Francuzi! — poczekajcie, rozprawimy się z wami. Zataczając półkola podjeżdżamy ostrożnie. Nie spostrzegli nas. 600 m. — 400 m. — najbliżej lecący przeciwnik zobaczył nas wreszcie i zatoczywszy łuk zwrócił się ku nam. Za chwilę rozległ się trzask karabinów maszynowych. Nieuport pędził wprost na nas, a każda sekunda skracała odległość. Tak, tak, kule przeszły między naszymi skrzydłami. W odległości zaledwie 10 m. przelecieliśmy obok siebie. Zataczam łuk. Naciskam silnie ster boczny, zapominając, że nie mam mojej starej maszyny. Nagle aparat wykręca się i zjeżdża w dół, robiąc spiralne obroty. Kule karabinowe gwiżdżą nam koło uszu, widocznie inny Francuz dostał nas przed swój karabin. Naciskam ster górny, potem dolny — nie działają; otwieram hebel od gazu. Próbuję znowu sterów nie nie pomaga. Mimowoli słyszę, że Franek strzela ciągle i to mnie pociesza. W szalonym spadku, jaki teraz odbywamy, uchwycił się karabinu maszynowego i bije bez przerwy do wroga, którego nie widzę. Aparat do liczenia obrotów śruby nagle staje, propeler robi jeszcze kilka wahnień, maszyna przestaje działać. Robi mi się nagle zimno. Jeśli nie potrafię motoru puścić, za chwilę silne uderzenie o ziemię, obłok kurzawy i... po wszystkiem.

Myśli jak błyskawice przelatują mi przez głowę. Cisnę nadaremnie stery. Nagle cały aparat zaczyna się chwiać jak liść, gdy spada z drzewa. Boże ratuj! Na łeb, na szyję pędzimy w dół. Żaden ster nie działa. Pot kroplami występuje mi na czoło. Spadamy ciągle, aż nagle — czuję jak aparat przechyla się na bok. Tracę świadomość, gdzie niebo a gdzie ziemia — aparat przewraca się. Wypadam z siedzenia i zawisam na pasie. Jak rwie się podemną, przyciskam się całem ciałem do sterów, które łamią mi się w rękach, — osuwam się — osuwam — wreszcie hełm mój zawadza o coś. Aparat spada, kręcąc się dokoła w szalonym wirze. Czuję jakieś silniejsze oparcie pod rękami i mimo strasznej szybkości, z jaką pędzimy, jestem ciągle przytomny. Nagle spostrzegam pod sobą ziemię. Francuskie okopy!

Mój karabin maszynowy milczy. Co się stało z Frankiem? Czy rozbity leży już na dole? Za moment i ja tam spadnę. Boże! Chwytam ręką za jakiś punkt oparcia. Kule świszczą znowu wokoło. Nagle aparat przechyla się przodem w dół i zaczyna w ten sposób spadać. W tem, o dziwo, pod naciskiem powietrza propeler się porusza. Końcami palców dosięgam steru i pociągam. Aeroplan nagle wyprostowuje się, wraca do równowagi, a ja czuję się wrzucony na siedzenie. Chwytam stery i puszczam gaz. Odłamek drzewa rani mi rękę, ale nic nie czuję. Motor pracuje! Przyciskam ster i pędzę. Okulary są pełne oliwy, zrzucam je. Jestem tuż nad rowami francuskimi. Kule świszczą, uciekam zatem, o ile maszyna pozwala, uciekam! Nagle za mną odzywa się trzask karabinu maszynowego. Franek! Żyje! Wokoło zaczynają pękać szrapnele. Uchodzimy i za chwilę dopadamy naszych rowów. Wyłączam gaz; lądujemy.

Wyjmuję pasek papierowy z barografu i widzę prostą kreskę od 4600 m. do 500 m. Spadaliśmy więc z wysokości 4 km. Pokazuję go Frankowi i w milczeniu ściskamy sobie dłonie.

KRONIKA.

WTOREK 10 Św. [illegible]

Wschód słońca o godz. 4·44 r.
Zachód „ „ 8·45 w.
Długość dnia godz. 16 m. 07.
Najniż. ciepłota 16·0, najw. 27·2
Prognoza: Miejscowe deszcze; wietrzno.

Kraków, dnia 10 lipca.

(.) Stosunki zmieniły się bardzo. Jeszcze w roku zeszłym można było gromadzić zapasy, aczkolwiek za drogie pieniądze, lecz przecież można było nabyć mąkę z Królestwa i inne artykuły żywności, a każdy miesiąc przedłużającej się wojny pogarszał położenie ludności.

Zarządzenia forteczne, nakazujące gromadzenie zapasów miały to dobre strony, że ludność Krakowa dłużej niż w innych miastach korzystać mogła z zakupionych w tańszych czasach artykułów, nie ograniczając się ściśle do skromnych porcyjek, wyznaczonych przez karty. Dzisiaj to wszystko jest tylko snem dawno minionym i zadowalamy się, gdy, wystawszy się cierpliwie w ogonku, dostaniemy czego nam potrzeba.

Do wszystkiego jednak można się przyzwyczaić. Strusie żołądki nasze trawią najrozmaitsze surogaty, odzwyczailiśmy się od dobrych gatunków tytoni, paląc kapuściane liście i płacąc za nie drożej, niż dawniej za najszlachetniejsze „Sultan fleurs". Pozwalamy się zdzierać najrozmaitszym zorganizowanym i niezorganizowanym spekulantom, nie dziwią nas zdobywane przez nich z rozboju miliony, płacimy im czego tylko zażądają, aby zdobyć towar za każdą cenę, licząc się z tem, że cena jego stale wzrasta.

Eleuterya straciła sposobność do propagandy wstrzemięźliwości wśród mas, gdyż szalona drożyzna alkoholu położyła nałóg pijaństwa, pozostawiając możność zakrapiania się tylko kapitalistom wojennym o niewybrednych gustach, bo zadowalniających się „Ersatzami" najrozmaitszych trunków. Dawne gwarne lokale, jak Hawełki, Wenzla i inne, świecą pustkami, bo [illegible] z nich nawet szarzyzna mundurów, która do niedawna gromadziła się u wyschniętych obecnie źródeł „Prazdroja pilzneńskiego“. Spadają brzuszki piwoszów, blednieją policzki alkoholików, a szerzy się niepodzielnie królestwo wstrzemięźliwości od dobrego jadła, napoju i wszelakich zbytków.

Opowiadał nam jeden z ziemian, że zachęcony reklamą zalecanych gorąco „kunerolów“ przed wojną, zakupił je na próbę dla kuchni czeladnej. Wówczas te kokosowe tłuszcze były jak wszystko przed wojną, lepsze zapewne od obecnych wojennych fabrykatów. Stangret zdradził jednak przed służbą zamach grożący masłu, smalcowi, a w ślad za tem nastąpiła zmowa i ostry protest: gremialnie odstąpiono od misek, bojkotując kunerol. Obecnie nawet o sadło na kartkę trudno, a kunerolu zabrakło już z początkiem wojny nawet na wypiekanie ciast w pierwszorzędnych naszych cukierniach.

Oduczyliśmy się od picia na podwieczorki kawy, wydawanej obecnie dopiero o 8 godzinie wieczorem, t. j. w czasie, gdy przeciętny śmiertelnik zdąża już na kolacyę. Pijamy natomiast dość obficie kawę mrożoną, gdyż nasi żywiciele pozwalają obdzierać publiczność za drogą bardzo kawę w stałej formie, wymagającą lepszego nabiału i więcej cukru, a wszystko to dzieje się dla tak zwanej oszczędności w spożyciu. Podobnie bywa z wypiekiem ciastek i produkcyą cukierków, pomadek, na które nie brak cukru w czasie niepodzielnego panowania sacharyny. Wszystko jednak przyjmujemy w pokorze ducha, podziwiając najdziwaczniejsze przepisy i nakazy, najrozmaitszych Zuckerzentrale, Fettzentrale, Haderzentrale i dziesiątki ich siostrzyc, na to tylko stworzonych, by podnosiły ciągle ceny skartelowanych przez nie gałęzi produkcyi i w formie półurzędowej bezkarnie uprawiać mogły lichwę.

Dziwne rzeczy zaiste dzieją się w najrozmaitszych centralach, „o których się ani filozofom nie śniło“. Telepaci spełniają funkcye górników, górnicy zajęci są w biurach zasiłkowych, inżynierowie naftowi pracują w ceramice, wogóle czasy wojenne wpłynęły, jak widzimy, doraźnie na zmianę najrozmaitszych zawodów i zajęć, wykazując jakiś nowy objaw wojennej psychozy, której skutki znajdziemy w odbudowie i przebudowie kraju i najrozmaitszych dolegliwościach żołądkowych, na jakie skazują nas ci, którzy oderwani od innych zawodów, kierują aparatem żywnościowym i wymyślają najrozmaitsze nowe środki żywności i surogaty. Uczą oni rolnika siać, aby mogli zbierać, a rzeźnika uświadamiają przykładowo przez wyrzynanie bydła z całych powiatów. Wogóle krótka gospodarka rożnych central dokazała już cudów, bo kraj wyniszczony, któremu odcięto najbogatsze powiaty, w sposób wprost niepojęty stał się spichlerzem monarchii, a miasta nasze wielkimi pensyonatami, podejmującymi gości, przybywających tu dla odżywienia. Ktoby temu nie wierzył, niech wstąpi do biur „Oezega“, mieszczących się w Rynku gł., a przekona się, że Galicya pochwalić się może wielkim wywozem. Aczkolwiek sama przeprowadza w domu przymusową, odtłuszczającą kuracyę, tłuszczami wywożonymi, ziemniakami, jajami, mięsem i wędliną żywi inne narody; coraz większy szacunek zdobywa jako żywicielka w Wiedniu i w Ostrawie, Gracu i Lincu i t. p. miastach, gdyż wyżywiwszy je i wielką armię na szerokim galicyjskim froncie, pozostałemi resztkami zdoła jeszcze podtrzymać przy życiu wyczerpany swój organizm.

Z miasta.

OPIEKA NAD SIEROTAMI WOJENNEMI. Na skutek rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych powołano w roku 1916 do życia główny dyecezyalny Komitet opieki nad sierotami wojennemi w Krakowie pod przew. Księcia-Biskupa Adama Sapiehy, do którego powołano z łona członków K. B. K. do zarządu: ks. prof. Zygmunta Kuliga jako delegata biskupiego, Dra Tadeusza Rylskiego jako zastępcę przew., Romana Woyczyńskiego jako kierownika biura, zaś do komisyi kontrolującej powołano: pp. radcę Mieczysława Szybalskiego, przew. sekcyi pań opieki nad dziatwą K. B. K. Korytkową, mecenasa Dr Bronisława Olcarskiego i prof. Dra Ludwika Piotrowicza.

Kuratoryę ze strony nadzorczych władz politycznych sprawuje z rozporządzenia ministerstwa p. delegat Dr Adam Fedorowicz, jako komisarz rządowy sprawuje czynności p. Dr Waleryan Momidłowski. Funduszów na zasiłki dla sierót wojennych dostarcza namiestnictwo, t. j. departament „Krajowy Opieki wojennej“, którego szefem jest radca dworu Gustaw Brückner.

Czynności Komitetu dyecezyalnego są następujące: rozsyłka druków i formularzy do urzędów parafialnych i sądów powiatowych które po wypełnieniu zgłoszeń sierót kontroluje się, przedstawia wnioski zasiłków i odsyła dla sprawdzenia do starostw. Stamtąd odsyłane są akta do zatwierdzenia namiestnictwa, gdzie następuje faktycznie przyznanie wniesionych próśb o zasiłki i wypłata sumy zasiłkowej Komitetowi. Fundusze zasiłkowe składa Komitet w Banku krajowym, za którego pośrednictwem przekazuje się je poszczególnym urzędom parafialnym i instytucyom opieki nad sierotami.

Od dnia 25 lutego 1916 do 1 lipca 1917 udzielił główny Komitet dyecezylny 165.778 koron zasiłków i taka suma wejść musi niebawem do wypłaty, gdyż liczba sierót wojennych wzrasta w miarę przedłużania się wojny, rosną też agendy Komitetu. Z dniem1 lipca biura główn. krakow. Kom. opieki nad sierotami wojennemi przeniesione zostały do nowego lokalu przy ul. św. Tomasza l. 37 w parterze, gdzie należy kierować wszelkie listy i zgłoszenia. Ustnych informacyj dla stron udziela się codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 3—4 po południu.

Z KASY OSZCZĘDNOŚCI M. KRAKOWA. W sobotę pod przew. prez. Dra Leo odbyło się posiedzenie wydziału wielkiego Kasy oszczędności m. Krakowa przy udziale radcy namiestnictwa p. Władysława Kowalikowskiego, jako komisarza rządowego, w sprawie jubileuszu 50-lecia tej instytucyi. Wnioski komitetu jubileuszowego Kasy przedstawił członek tego komitetu dyrektor Henryk Szatkowski. Brzmią one:

I. Kasa oszczędności m. Krakowa, pragnąc utrwalić pamięć 50-letniego istnienia instytucyi i działając w myśl swoich założycieli, którym przyświecał jedynie cel dobra publicznego, oraz pomocy dla mieszkańców miasta Krakowa, wydziela z funduszów Kasy kwotę kor. 600.000, oddając ją do dyspozycyi gminy m. Krakowa, za którą to kwotę ma być nabyty tak zwany las wolski w obszarze około 540 morgów z przeznaczeniem po wieczne czasy wyłącznie, to jest z wykluczeniem jakiegokolwiek innego celu, na publiczny miejski park ludowy dla użytku mieszkańców miasta Krakowa.

II. Celem sfinansowania tej uchwały postanawia wielki wydział Kasy oszczędności wydzielić z funduszu rezerwowego Kasy, wynoszącego z końcem roku 1916 kor. 3,613.633.86 kwotę 600.000 i oddać ją gminie m. Krakowa celem przeprowadzenia wyżej określonego kupna.

III. Dla stwierdzenia po wieczne czasy, iż miejski park ludowy powstał dzięki ofiarności Kasy oszczędności, winna gmina m. Krakowa w sposób odpowiedni zabezpieczyć udział dwóch członków zarządu Kasy oszczędności w zarządzie miejskiego parku ludowego, a mianowicie: 1 delegata wielkiego wydziału i 1 delegata dyrekcyi Kasy.

IV. Kasa oszczędności m. Krakowa składa hr. Róży z hr. Potockich hr. Zdzisławowej Tarnowskiej i Zdzisławowi hr. Tarnowskiemu jak najgorętsze podziękowanie za obywatelską gotowość, z jaką ułatwili nabycie dóbr Wola Justowska na rzecz gminy m. Krakowa, odstępując bezinteresownie nabyte do tych dóbr prawo.

V. Równocześnie uchwala wydział wielki w myśl ustępu V par. 29 statutu, w jak najkrótszym czasie utworzyć Towarzystwo kredytowe według osobnych zawierdzeniu właściwej władzy, podlegających statutów, celem ułatwienia kredytu osobistego dla drobnych rękodzielników, kupców i przemysłowców. Przeprowadzenie tej uchwały poleca wydział wielki wydziałowi nadzorczemu.

VI. Dla urzędników i sług Kasy oszczędności i zakładu zastawniczego wyznacza się dar jubileuszowy, który będzie rozdzielony stosownie do lat przepędzonych w służbie instytucyi.

VII. Wydział wielki postanawia wydać kosztem Kasy oszczędności księgę jubileuszową, poświęconą 50-letniej działalności instytucyi i poleca wydziałowi nadzorczemu przedłożyć jak najrychlej odpowiednie wnioski.

Po przeprowadzonej dyskusyi wnioski powyższe w całości zostały uchwalone.

SZKODY POLNE. Magistrat ogłasza: W ostatnich czasach zaczęły mnożyć się szkody polne, wyrządzane przeważnie przez mieszkańców miasta, urządzających wycieczki i spacery w okolice Krakowa, oraz przez młodzież miejską. W dzisiejszym ciężkiem położeniu ekonomicznem takie szkody są tembardziej karygodne, że narażają na straty interesy prywatne właścicieli plonów i przyczyniają się do zmniejszenia ogólnej produkcyi rolniczej, którą, ze względu na bardzo trudne warunki zasiewów i zbiorów, należałoby jak najbardziej ochraniać. Wobec tego magistrat wzywa publiczność, aby podczas spacerów i wycieczek w okolice Krakowa nie uszkadzała plonów i wogóle na miedze i grunta obsiane lub obsadzone nie wstępowała. Wszelkie przekroczenia przeciw własności polnej będzie magistrat surowo karał grzywną do 80kor., ewentualnie aresztem do 10 dni po myśli przepisów karnych ustawy o ochronie własności polnej.

PÓŁKOLONIE W PARKU JORDANA. Sekcya półkolonii Towarzystwa walki z gruźlicą zawiadamia że drugi oddział półkolonii w Parku Jordana otwiera się 11 b. m. we środę.

Dzieci ze Zwierzyńca, Półwsia Zwierzynieckiego, Czarnej Wsi, Nowej Wsi i Łobzowa mają się stawić w tym dniu punktualnie o godz. 8 rano na placu po wystawie architektonicznej (Oleandry) obok Parku Jordana.

„MADAME BUTTERFLY“ Z J. DĘBICKĄ. Dzisiaj przepiękne dzieło G. Puccini'ego „Madame Butterfly“ z Jadwigą Stermicz-Dębicką w partyi tytułowej. Świetna primadonna wiedeńskiej opery upamiętniła się tą partyą naszym melomanom i jest też istotnie jedną z najświetniejszych odtwórczyń kreacyi Cho-cho-sany. Jako Suzuki wystąpi p. Olga Sas, dalszą obsadę tworzą pp. Stępniowski, Zathey, Müller i Jastrzębska. Dyryguje p. Piotr Stermich, pierwszy kapelmistrz wiedeńskiej Volksoper, który, oprócz prowadzenia kilku oper, przestudyuje z naszym zespołem „Uprowadzenie z Seraju“ Mozarta.

Nadzwyczajne powodzenie „Janka“ Wł. Żeleńskiego skłoniło dyrekcyę do powtórzenia tego utworu jutro we środę 11 b. m.

Z MIEJSKIEGO TEATRU LUDOWEGO. Dzisiaj wchodzi na afisz wyborna komedya Gustawa Kadelburga, znanego autora świetnych fars niemieckich, któremi wespół z Schönthanem wzbogacił komedyowy repertuar niemiecki. „Ciemna plama“, dzięki doskonałej akcyi groteskowej i licznym epizodom wesołym, daje pole do popisu zespołowi artystów naszej drugiej sceny, zwłaszcza panom Czarnowskiemu, Böhlkemu i Schmidowi, ukazującemu się po raz pierwszy przed naszą publicznością.

„Ciemna plama“ powtórzona będzie we czwartek, piątek, sobotę i niedzielę wieczór; jutro teatr zamknięty.

ROZDZIAŁ SKÓR. W czerwcu b. r. rozdzieliła Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie okrągło 2010 kg. skóry, wartości około 25.530 koron. Z powyższej ilości przypada na majstrów szewskich 1875 kg. skóry, wartości 24.050 koron. Skórę otrzymali szewcy, pracujący w powiatach: bialskim, dąbrowskim, łańcuckim, nowo-sądeckim i rzeszowskim. Organizacye konsumentów oraz zakłady użyteczności publicznej otrzymały w okresie sprawozdawczym, t. j. w ciągu czerwca b. r. okrągło 136 kg. skóry, wartości około 1047 kor.

Od chwili istnienia biura rozdzielczego dla skór przy Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie, t. j. od października 1916 r. do końca czerwca 1917 r. rozdano ogółem przeszło 20.000 kg. skóry, wartości ponad 260.000 kor.

Skórę otrzymali przedewszystkiem uprawnieni majstrowie szewscy w okręgu Izby i to za pośrednictwem istniejących Stowarzyszeń przemysłowych i Spółek szewskich, względnie w drodze uprawnionego handlu. Szewcy obdzieleni zostali skórą rownomiernie.

Ponadto czyniło prezydyum Izby starania w c. k. ministerstwie handlu w tym kierunku, aby pewne ilości skóry mogły być rozdzielone między organizacye konsumentów (głównie urzędników), oraz zakłady humitarne, klasztory, ochronki, zakłady wychowawcze i tp., wychodząc z założenia iż obecne wyjątkowe położenie tych warstw społeczeństwa wymaga obrony przed wyzyskiem i lichwą towarową, która uniemożliwiła wprost konsumentom nabycie tego materyału.

Starania Izby wydały pomyślny rezultat, tak, że Izba mogła w ramach przyznanego kontyngentu rozdzielić między organizacye konsumentów i zakłady dobroczynne stosunkowo dość znaczne ilości skóry. W szczególności rozdano do bezpośredniego użytku konsumentów dotąd blisko 1000 kg. skóry na podeszwy, wartości ponad 10.000 kor.

Przy tej sposobności podnieść musi Izba w związku z dyskusyą, jaka miała miejsce na ostatniem posiedzeniu Rady miasta, iż Izba oddaje skórę po ustawowych cenach maksymalnnych, przy odliczeniu własnych kosztów. Ceny te za skóry na podeszwy poruszają się w granicach od kor. 8.50 do 14 za 1 kg.

TAJNA „FABRYKA“ SACHARYNY. Policya krakowska wykryła w nocy z soboty na niedzielę w mieszkaniu M. Korngolda przy ul. Meiselsa l. 8, tajny wyrób sacharyny. Policya znalazła, prócz gotowej sacharyny, znaczną ilość materyałów, oraz przyrządy do wyrobu. Korngolda aresztowano, a sprawę całą przekazano władzom skarbowym.

KRADZIEŻE. W ciągu ostatnich dwóch dni policya aresztowała kilku niebezpiecznych złodziei-włamywaczy. Między innymi osadzono „pod Telegrafem“ 17-letniego Jana Kapustę za kradzież obrusów z kościoła OO. Paulinów na Skałce, oraz Maczera i w spólników za włamanie do sklepu p. Mauriziego i kradzieże tam popełnione.

Z Polski i ze świata.

ZAPRZYSIĘŻENIE LEGIONÓW. „Warsch. Ztg“ donosi: „Zaprzysiężenie wszystkich znajdujących się w Legionach żołnierzy, będących obywatelami państwa polskiego, odbędzie się w Warszawie w poniedziałek dn. 9 b. m. o godz. 10 rano na placu przed cytadelą pod krzyżem Tranguta“. Według „D. W. Ztg“ następujące oddziały wojska polskiego wezmą w Warszawie udział w przysiędze: Należący do 3-go polskiego pułku piechoty; pułk skombinowany, składający się z pojedynczych kompanij z pułków 1, 2, 4, 5 i 6; kompanie saperów, oraz te, które do Warszawy odkomenderowano. Do pułku skombinowanego dołącza się oprócz tego: oddziały z kursów ćwiczeniowych 2 3, 4 i 6; po jednym szwadronie pułku ułanów 1 i 2; po 2 baterye po cztery armaty. Żełnierze, będący obywatelami państwa austro-węgierskiego w pułku 3-cim, utworzą kompanię honorową, albo też będą użyci do utrzymania porządku. Odgrodzenie placu nastąpi o godz. 9, a uszykowanie wojska zostanie ukończone o godz. 9. m. 30. Bezpośrednio po marszu ceremonialnym, który zakończy uroczystość, nastąpi wymarsz wojska przez ulicę Zakroczymską i Freta. Zaprzysiężenie w innych miejscowościach i w obozach w Ostrowiu i w Zambrowie odbędzie się we środę dn. 11 b. m.

W ROCZNICĘ BITWY NAD STYREM. Dna 6 b. m., jako w pierwszą rocznicę bitwy nad Styrem, w której poległo około 20 oficerów i blisko stu szeregowców 3-go pułku piechoty Legionów polskich, odbyło się w Warszawie nabożeństwo w kościele garnizonowym przy ul. Długiej. W nawie środkowej ustawiono symboliczny katafalk w otoczeniu zieleni i światła. Po obu stronach katafalku stanęli w szeregach legioniści 3-go pułku piechoty. Na podium u ołtarza wielkiego zajęły miejsca delegacye komendy Legionów z szefem sztabu, podpułkownikiem Berbeckim na czele, komenda 3-go pułku piechoty: major Zagórski, porucznik Szul, delegacye oficerów innych pułków. Na nabożeństwie byli też członkowie T. Rady Stanu zarządu miasta i Rady miejskiej. Nabożeństwo celebrował ks. Kwapiński, kapelan 3-go pułku piechoty Legionów i wygłosił podniosłe przemówienie.Pienia żałobne wykonał chór i orkiestra 3-go pułku piechoty Legionów polskich. Kondukt żałobny odśpiewał superyor wojska polskiego, ks. Józef Panaś, który na zakończenie zaintonował hymn „Boże coś Polskę“ odśpiewany chóralnie przez zgromadzonych w świątyni.

ZJAZD DZIENNIKARZY W WARSZAWIE. Na odbytej w piątek naradzie publicystów i dziennikarzy polskich, po wymianie poglądów uchwalono w zasadze urządzić na jesieni br. w Warszawie „Zjazd dziennikarzy i publicystów polskich“. Zapoczątkowanie prac przygotowawczych powierzono komisyi, do której zaproszono pp.: Goreckiego i St. Jarkowskiego oraz Karola Hoffmana, wnioskodawcę w sprawie urządzenia Zjazdu.

WIDOME ŚLADY NĘDZY W KRÓLESTWIE. W gazetach warszawskich czytamy: Do Sekcyi „Wieś dla dzieci“ przy Radzie Głównej Opiekuńczej oddano kandydaturę, która nawet wobec tłumnie nadsyłanej zamorzonej dziatwy stanowi osobliwość dziecię czteroletnie, normalnie biorąc, powinno ważyć około 40—50 funtów, okaz zaś o którym mowa, waży 17 funtów, przy wzroście prawidłowym. W kilka dni po przyjęciu, dziecię zaczęło nabierać ciała i jest nadzieja doprowadzenia go do stanu normalnego.

„Iskra“ sosnowiecka pisze: Wskutek nienormalnych stosunków, panujących obecnie w naszym kraju coraz częściej dają się zauważyć wśród uboższej ludności dziwne zaiste zjawiska. Pomijając choroby oczne, jak „kurzą ślepotę“ i t. p., mamy do zanotowania skonstatowany przez miejscowych lekarzy fakt urodzin dzieci z różnego rodzaju zboczeniami fizycznemi, jako to brak ucha, ręki, nóżki itp. W ostatnich zaś czasach stwierdzono, że w powiecie Będzińskim urodziło się aż 11 dzieci bez gałek ocznych.

WAŻNE NARADY NIEMIECKIE. W „Dz. Ciesz.“ czytamy: W poniedziałek dnia 2 b. m. odbyły się w Opawie narady śląskich posłów niemieckich sejmowych i parlamentarnych. Na porządku dziennym obrad były następujące sprawy: 1. Zajęcie stanowiska wobec polskich żądań co do Śląska. 2. Niemiecko-śląskie żądania językowe. 3. Wybór wydziału mającego przygotować wybory. 4. Obsadzenie posad przy c. k. rządzie krajowym, przy dyrekcyi pocztowej i notaryatów, osobliwie w Cieszynie, względnie w Strumieniu. 5. Założenie nowego dziennika niemieckiego. 6. Wspólna praca niemieckich posłów sejmowych i parlamentarnych. 7. Stały niemiecki sekretaryat.

CZYN GODNY NAŚLADOWANIA. Komitet wystawy i loteryi dzieł sztuki we Lwowie otrzymał pismo Rady gminnej w Tustanowicach, przekazujące kwotę 5000 kor. na zakupno losów loteryi, względnie na fundusz zakupna warsztatów rękodzielniczych dla ociemniałych w wojnie żołnierzy, pochodzenia galicyjskiego. Na ten sam cel nadesłali między innemi: Wydział Rady powiatowej w Kałuszu kwotę 400 kor., lwowskie Tow. akc. browarów 1000 kor., Dr St. hr. Mycielski 1000 kor., hr. Stanisław Badeni 1000 kor., Dr Marceli Schaff 500 kor. i t. d., zaś panna Jadwiga Sienkiewiczówna od Komitetu generalnego w Vevey wręczyła na ręce przewodn. Komitetu, Karoliny hr. Dzieduszyckiej kwotę 2000 kor. Ciągnienie loteryi odbędzie się 15 września b. r.

STRAJK GÓRNIKÓW W DĄBROWIE GÓRNICZEJ. „Gaz. Pol.“ z dn. 9 b. m. donosi: Szósty dzień trwania strajku nie przyniósł zasadniczej zmiany. Bezrobocie, które ogarnęło już wszystkie bez wyjątku kopalnie, stało się powszechnem, a rokowania napotykają na trudności, których usunięcie możliwe jest tylko przy dobrej woli obu stron. Sklepy spożywcze na kopalniach, które po wybuchnięciu strajku wydawały robotnikom chleb w ilości wyznaczonej dla niepracujących fizycznie, począwszy od wczoraj, względnie od dnia dzisiejszego sprzedają i inne artykuły żywnościowe. Przebieg strajku jest — jak było od samego początku — najzupełniej spokojny.

ZE SPORTU. Mimo deszczu zgromadziły niedzielne zawody Cracovii dużą ilość widzów żądnych wrażeń, które daje match footballowy. Drużyny kromieryskiej nie znaliśmy; jej wyniki i wielkie zwycięstwa nad klubami morawskimi kazały przypuszczać, że jest to drużyna o dużej wartości. Tak jednak nie było; stąd też i match nie dał tego czego oczekiwano. Mimo to w czasie gry nie brakło pięknych momentów zwłaszcza w drugiej połowie w chwilach, gdy najbardziej czynny na boisku prawy skrzydłowy prowadził wspaniałe ataki uwieńczane precyzyjnemi rzutami a także wobec przewagi Cracovii goście byli zupełnie bezradni a wynik gry niezależny od ich siły odpornej.

Match ten stanowi niejako „treining“ dla naszej drużyny przed zawodami z wiedeńską reprezentantką, która o ile nam wiadomo ma zjechać w najbliższą niedzielę do Krakowa. W.

REPERTUAR OPERY.

Wtorek (10. lipca): „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego.
Czwartek: „Madame Butterfly“ G. Puccini'ego.
Sobota: „Halka“ St. Moniuszki.
Niedziela: „Faust“ J. Gounoda.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: (po raz pierwszy) „Ciemna plama“ komedya w 3-ch aktach Kadelburga.
Środa: teatr zamknięty.
Czwartek: „Ciemna plama“ komedya Kadelburga.

Wiadomości gospodarcze.

CENY ZIEMNIAKÓW WCZESNYCH ZE ZBIORU AUSTR. 1917. C. k. Centralna komisya badania cen w Wiedniu ustaliła cenę wytyczną zdrowych odpowiednio suchych, oczyszczonych z ziemi i nie kiełkujących ziemniaków wczesnych z r. 1917 w sprzedaży przez producenta w wysokości po 46 kor. za cetnar metryczny.

LICYTACYA ŹREBIĄT. Dnia 17 b. m. (wtorek) o godz. 8 rano odbędzie się na placu Groble publiczna licytacyą źrebiąt rządowych. Od licytacyi wykluczeni są handlarze koni i pośrednicy. Biorący udział w licytacyi muszą się wykazać legitymacyą, którą wystawia i wydaje c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie, plac Szczepański l. 8. Według zasiągniętych informacyj przez c. k. Tow. rolnicze będzie do sprzedania 19 sztuk.

PRZESYŁKI SPÓŹNIONE. Dyr. poczt komunikuje: Z dniem 10 lipca br. zaprowadza się przy ck. urzędach pocztowych, w Białej, Dębicy, Drohobyczu, Jarosławiu, Jaworznie, we Lwowie, w Nowym Sączu i w Tarnowie pogotowie służbowe dla przyjmowania t. zw. przesyłek spóźnionych. Za każdą spóźnioną przesyłkę należy uiścić przy nadaniu gotówki oprócz zwykłych opłat, nadto jeszcze specyalną należytość za spóźnione nadanie w kwocie 25 hal.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dn. 10 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 9 bm.:

Wschodni teren:

W Karpatach i nad górną Bystrzycą Sołotwińską Rosyanie trzymali się na przodzie silniejszymi odziałami wywiadowczymi. Na północny-zachód od Stanisławowa po dwudniowych zaciętych zapasach musiano pierwszą pozycyę naszych urządzeń obronnych pozostawić nieprzyjacielowi. Rozszerzeniu rosyjskiego zysku na terenie przeszkodziło wkroczenie rezerw. Na północ od Dniestru, zwłaszcza na terenie galicyjskim, silna działalność artyleryi.

Włoski teren.

Koło Vodice odparto włoskie uderzenie.

Szef sztabu jeneralnego.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, d. 8 bm. 1917.

Urzędownie ogłaszają dn. 9 bm.:

Zachodni teren:

Przy deszczu i parnem powietrzu ogień prawie na wszystkich odcinkach frontu byl do wieczora drobny, poczem ożywił się kilkakrotnie. W nocy przyszło na różnych miejscach do korzystnych dla nas walk wywiadowczych. U grupy wojsk niemieckiego następcy tronu atak podjęty dla poprawienia naszych pozycyi na Chemin des Dames, przeprowadzono z pełnym sukcesem. Po napadzie ogniowym na cel ataku miotaczami min i granatów, piechota osłaniana ogniem przesuwkowym artyleryi, ruszyła celem przełamiania frontu.

Wojska atakowe, składające się z dolnosasów, turyńczyków, nadreńczyków i westfalczyków, silnem uderzeniem wzięły francuskie rowy na południe od Pargny Filain na szerokości 3 i pół kilometrów i zajęte linie utrzymały wobec pięciu nieprzyjacielskich ataków. Dla odwrócenia uwagi przeciwnika, na krótko przed tem oddziały atakowe batalionów hesko-nassauskich i westfalskich na drodze Laon—Soisson wdarły się do francuskich rowów i po wypełnieniu zadania powróciły do własnych linii z większą liczbą jeńców. Nieprzyaciel stawiający wszędzie gwałtowny opór, poniósł wysokie krwawe straty, które podczas bezskutecznych kontrataków także podczas nocy zwiększyły się jeszcze. Wzięto 30 oficerów i przeszło 180 żołnierzy. Zdobycz w materyale wojennym jest bardzo znaczna. Na zachodnim brzegu Mozy Francuzi w walkach w nocy na 8 bm. zatrzymali w swych rękach kilka małych kawałków rowów. Dziś przed świtem uderzenia rozwijające się na północny wschód od Esnes, zostały odparte.

Wschodni teren:

Front ks. Leopolda bawarskiego: Grupa wojsk Boehm Ermollego: Podczas gdy między Strypą a Złotą Lipą panowała tylko żywa działalność artyleryi, a kilka uderzeń dało nam jeńców, koło Stanisławowa przyszło do nowych walk wskutek silnych ataków rosyjskich, wojska stojące tam miedzy Ciężowem a Zagwoździem (szerokość 12 km.) silnymi atakami wygięte zostały ku wzgórzom lesistym Czarnego lasu. Wkroczenie niemieckich rezerw powstrzymało atak.

Front wojsk arcyksięcia Józefa: W Karpatach trwa żywa działalność bateryi rosyjskich. Miejscowe ataki rosyjskie na kilku miejscach rozbiły się.

Grupa wojsk marszałka Mackensena i front macedoński: Położenie niezmienione.

Pierwszy gen. kwatermistrz Ludendorff.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. B. kor. Wolff, wieczorem. Na zachodzie nic nowego. Na wschodzie Rosyanie znów zaatakowali drogę Kałusz—Stanisławów. Siły ich powstrzymała akcya artyleryi. Na północ od Dniestru nie było nadzwyczajnych wydarzeń.

Walki pod Zborowem.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Na froncie wschodnim bateryc niemieckie z widocznym sukcesem pracowały koło Zborowa i Brzeżan dn. 8 lipca. Dworzec Krzywe na wschód od Brzożan spalono ogniem działowym, wskutek czego wywołano eksplozye trwające kilka godzin. Pominąwszy odcinek frontu koło Stanisławowa, gdzie przemocy rosyjskiej udało się dokonać nieznacznego lokalnego wciśnięcia frontu, walki w dniu wczorajszym były mniej zacięte.

Bitwa pod Stanisławowem.

Wiedeń. B. kor. Z kwatery prasowej wojennej donoszą: Przez dwa dni wojska nasze stawiały opór wszystkim choćby najenergiczniejszym atakom Rosyan. W zupełnie z ziemią zrównanych rowach dywizya nasza broniła się walecznie przeciw przemocy nieprzyjaciela, który wciąż na nowo atakował. Kiedy Rosyanie wczoraj w południe i w pierwszych godzinach popołudniowych rzucili do walki nowe świeże rezerwy, nasze wojska musiały opuścić najprzedniejsze linie swoich obronnych stanowisk. Ten nieznaczny zysk terenowy, który Rosyan posunął nieco naprzód na drodze Stanisławów—Kałusz, musieli oni okupić niesłychanemi stratami. W pierwszych atakach wyczerpały się nie mniej jak cztery dywizye rosyjskie. Waleczne wojska chorwackie w sam czas rozpoczęły kontratak, atakując nieprzyjaciela z boku i w ten sposób położyły kres dalszemu jego posuwaniu się naprzód. Zresztą na froncie tylko czynność artyleryi. W Karpatach i wzdłuż górnego biegu Bystrzycy Sołotwińskiej kilka kompanii rosyjskich wysunęło się ku naszym liniom zabezpieczonym, zresztą wczoraj piechoty rosyjskiej nie widziano.

Komunikaty rosyjskie.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Według sprawozdania, które otrzymał wielki sztab gen. w Petersburgu, dnia 6 lipca po przygotowaniu artyleryjskiem o godz. 10 przedpołudn. piechota przeszła do ataku i wyparła nieprzyjaciela w walce na bagnety z jego wysuniętych linii, przyczem zajęła las (nazwy brak). Nasze oddziały zajęły wszystkie wybudowane stanowiska nieprzyjaciela. Nasza piechota, która znacznie posunęła się naprzód, wystawiona była na ogień skrzydłowy nieprzyjacielskiej artyleryi z lasu Korosowiec. Oddział naszej piechoty zajął cote 388 i wtargnął do wsi Hodów. Zaciętą walkę stoczono na północny zachód od Koniuch. Na południowy zachód od Gołoczan wypędziliśmy przednie straże nieprzyjacielskie i posunęliśmy się naprzód na froncie przeszło 10 wiorst między Lachowcami a Dźwiniaczem. Obie wsi zajęto. W okolicy wsi Porohy, 12 wiorst na zachód od Sołotwiny, wypędzono również forpoczty nieprzyjacielskie. Ofenzywa naszych wojsk w okolicy Koniuchów i wsi Hodowa napotyka na nader zacięty opór świeżych rezerw nieprzyjacielskich ściągniętych pospiesznie.

Petersburg. B. kor. Ag. pet. Około północy tymczasowy rząd otrzymał następującą wiadomość o sytuacyi na froncie galicyjskim: Walki na froncie 11 armii trwały do późngoo wieczora 6 lipca. Oddziały korpusu 5, jakoteż korpusu 17 i 49 zajęły pierwszą i pewne punkty drugiej linii rowów nieprzyjacielskich. Na froncie 7-mej armii sytuacya niezmieniona.

Wiedeń. B. kor. Biuletyn rosyjski z 7 bm.: W okolicy Złoczowa piechota nasza w obrębie Batków—Manajów po przygotowaniu artyleryi zaatakowały silnie wybudowane stanowiska nieprzyjacielskie. Udało się jej obsadzić trzy linie rowów, ale u schyłku dnia nieprzyjaciel szeregiem kontrataków wyparł nieco wstecz nasze oddziały. Na froncie na zachód od Presowic (Ławrykowce—Trawotłuki) do lasu hodowskiego, na zachód od wsi Koniuchy, przeszły wojska nasze do ofenzywy i wydały 6 lipca zaciętą bitwę. Umocnione punkty kilkakrotnie przechodziły z rąk do rąk. Nieprzyjaciel wprowadziwszy świeże siły, podjął szereg kontrataków, z których najzaciętszy był w kierunku wsi Urłow i lasu na zachód od Koniuchów, gdzie nieprzyjacielowi udało się odeprzeć nasze atakujące oddziały w kilku odcinkach. O schyłku dnia zatrzymaliśmy w naszym ręku wzgórza na północny-zachód od Presowic, wieś Ławrykowce i Trawotłuki i wzgórza na wschód od Hodowa. 6 lipca wzięliśmy do niewoli 17 oficerów i 682 żołnierzy. W kierunku Boliny w okolicy Stanisławowa po przygotowaniu artyleryjskiem nasze przednie wojska wyparły nieprzyjaciela na froncie Jamnica—Pasieczna i obsadziły rowy jego. Na południe od Bohorodczan nasze przednie wojska wyparłszy przeciwnika, posunęły się naprzod na froncie Lachowce—Dźwiniacz, poczem odparły kontrataki nieprzyjacielskie i odepchnęły posterunek nieprzyjaciela w okolicy Jabłonka—Porohy. Ogółem w walkach podczas 6 lipca w okolicy Doliny wzięto 260 żołnierzy do niewoli. Na Dunaju zniszczono okręt nieprzyjacielski uzbrojony w artyleryę.

Z frontów tureckich.

Konstantynopol. B. kor. Komunikat z dn. 8 b. m.: Na granicy perskiej na wschód od Penczwin dnia 6 b. m. nasze wojska zaatakowały Rosyan i pobiły ich. Wzięto 4 działa górskie, 3 karabiny maszynowe i nieznaną jeszcze ilość jeńców. Na północny zachód od Serdecz odbyła się walka, w której Rosyan ze stratami odrzucono. Na froncie kaukaskim działalność patroli. Na wybrzeżu anatolskiem nasza artylerya wykonała napad ogniowy na wyspę Tenedos i zatopiła kilka nieprzyjacielskich żaglowców. Nieprzyjacielscy lotnicy rzucili bomby na miasto Smyrna. Jedna osoba zabita, kilka rannych

Milion ton w czerwcu.

Berlin. B. kor. Biuro Wolffa donosi: Na skutek wojennych zarządzeń mocarstw centralnych wedle nadeszłych wiadomości, w miesiącu czerwcu zatopiono przeszło milion ton okrętów handlowych. Sukcesy te łodzi podwodnych w pełni usprawiedliwiają zaufanie w decydujący ich wpływ na nieprzyjaciół.

Szef sztabu marynarki.

Hiszpania na szlaku rewolucyjnym.

Madryt. B. kor. Dzienniki zamieszczają wiadomość, o przebiegu zgromadzenia parlamentarzystów katalońskich w Barcelonie, w którem wzięło udział 29 posłów i 29 senatorów z rozmaitych grup. Większością przeszło 2/3 głosów domagano się od rządu natychmiastowego zwołania parlamentu celem obrad nad reorganizacyą państwa, rozwiązaniem spraw wojskowych i nad innemi ważnemi zagadnieniami Hiszpanii. Gdyby rząd nie był zwołał zaraz parlamentu, to członkowie katalońscy lewicy parlamentarnej grożą zwołaniem nieoficyalnego zgromadzenia wszystkich hiszpańskich posłów i senatorów na dzień 19 bm. w Barcelonie.

Madryt. B. kor. Ag. Havasa donosi: W odpowiedzi na rezolucye parlamentarzystów katalońskich oświadcza rząd, że nie będzie się spieszył z rozwiązaniem Izby, której zwołanie może się stać koniecznem ze względu na sprawy zewnętrzne albo wewnętrzne. — Rząd nie odrzuca poparcia różnych frakcyi parlamentarnych, ale w żaden sposób nie może dopuścić do tego, aby w miejsce rządu występowały osoby, nie mające konstytucyjnego upoważnienia i odrzuca zwołanie hiszpańskiego parlamentu do Barcelony na dn. 19 b. m., wobec konstytucyjnego królewskiego prawa zwoływania Izby. Organizowanie takiego zgromadzenia byłoby działaniem podburzającem. Dlatego rząd ufa, że projektanci nie ponowią tego rodzaju próby. W przeciwnym razie rząd wypełniłby swój obowiązek ze stanowczością.

Walki lotnicze.

Londyn. B. kor. Admiralicya angielska ogłasza: Samoloty marynarki zaatakowały nieprzyjacielską eskadrę lotniczą w odległości 40 mil od wybrzeża wschodniego. Zauważono że dwa samoloty nieprzyjacielskie rozbiły się na wodzie, a trzeci paląc się spadł u ujścia Skaldy. Wszystkie nasze samoloty wróciły.

Londyn. B. kor. Admiralicya ogłasza: Samoloty, które koło Dunkierki czekały na wracających lotników nieprzyjacielskich, nie zetknęły się z nimi. Natomiast strącono 7 innych samolotów nieprzyjacielskich.

Londyn. B. kor. Urzędownie ogłaszają, że ostateczna liczba strat wskutek ostatniego ataku powietrznego wynosi 47 zabitych i 141 rannych. Dwa samoloty nieprzyjacielskie strącono u ujścia Tamizy.

Londyn. B. kor. Urzędowo donoszą: Samoloty marynarki wczoraj wieczorem dokonały ataku na plac awiatyczny Ghistelles. Chociaż oddziały nieprzyjacielskie silnie je zaatakowały, rzuciły one ze skutkiem bomby. Wszystkie samoloty nietknięte wróciły.

O parlamentarny gabinet w Austryi

Wiedeń. (Telefonem). Wczorajsza „Reichspost", a za nią dzisiejsze popołudniowe pisma wiedeńskie przynoszą wiadomość, powtórzoną za „Narodnimi Listami" o przygotowaniach do utworzenia parlamentarnego gabinetu. Ma on składać się z 24 członków, a to 10 członków resortowych razem z premierem, oraz 14 przedstawicieli narodowości. Jądrem sytuacyi jest fakt, że życzeniem cesarza i parlamentu jest, aby jak najszybciej doszedł do steru gabinet parlamentarny, któryby podołał obecnej sytuacyi, która wymaga szybkiej reformy konstytucyi. Wiadomości szczegółowsze w tej sprawie są jednak przedwczesne. Związek nar. niemiecki w oficyalnym komunikacie wydanym po dzisiejszem posiedzeniu kategorycznie zaprzecza kombinacyom „Nar. Listów".

PRZEDŁUŻENIE OBRAD IZBY.

Wiedeń. (Telefonem). Związek narodowo-niemiecki upełnomocnił swego prezosa, aby na najbliższem zebraniu przewodniczących klubów złożył oświadczenie, że Izba nie powinna rozpoczynać feryi letnich, ale nadal obradować. Mianowicie komisye pracowałyby bez przerwy, zaś Izba zbierałaby się co dwa tygodnie na 2—3 posiedzenia dla załatwienia materyałów dostarczonych przez komisye. Nie ulega kwestyi, że wobec nagromadzenia materyałów odroczenie Izby w bieżącym tygodniu jest bardzo nieprawdopodobne.

PODWYŻSZENIE DODATKU DROŻYŹN.

Wiedeń. (Telefonem). W sprawie dodatku drożyźnianego dla urzędników i funkcyonaryuszów państw. przyszło w łonie podkomisyi dla tych spraw do kompromisu z rządem. Sprawa ma być uregulowana drogą rozporządzenia. Postanowiono więc, że rząd wyda odpowiednie rozporządzenie, a komisya zda o tem sprawę w Izbie. Podwyżka jest znaczna. — Jak słychać, ma wynosić dla urzędników od VI rangi wzwyż 17—60%, od VII—XI rangi 28—110%, dla podurzędników i służby 32—128% podstawowej pensyi.

Wiedeń. B. kor. Na dzisiejszem posiedzeniu podkomitetu dla spraw funkcyonaryuszy państw. przyjęto rezolucyę wzywającą rząd, by tym krajom koronnym, które ze względu na wydarzenia wojenne nie są w możności udzielać nauczycielom szkół ludowych analogicznego dodatku, jak funkcyonaryuszom państw., wydzielano konieczne środki pieniężne.

Niemcy na przełomie.

PONOWNA MOWA KANCLERZA.

Berlin. B. kor. Sytuacya polityczna ciągle jeszcze nie jest wyjaśniona. Słychać, że po południu będą się toczyły dalej rokowania stronnictw zwłaszcza centrum, socyalistów, postępowców i narodowych liberałów. Przed południem komisya budżetowa prowadziła dalej ściśle poufne obrady. Kanclerz jeszcze raz zabierał głos.

Berlin. B. kor. Komisya budżetowa parlamentu nie ukończyła dziś swoich obrad. W dalszym ciągu dyskusyi kanclerz raz jeszcze zabrał głos. Obrady toczyć się będą jutro dalej. Po południu odbyły stronnictwa konferencyę, na której powziętą miała być wspólna decyzya centrum, socyalnych demokratów, narodowych liberałów i postępowców.

Berlin. B. kor. Kanclerz Rzeszy przyjął wczoraj kilku kierujących posłów, między innymi przewodniczącego komisyi gospodarczej Spahna. Wieczorem gabinet pruski odbył posiedzenie.

STANOWISKO STRONNICTW.

Berlin. B. kor. Sytuacya polityczna po dzisiejszem posiedzeniu komisyi budżetowej nie jest jeszcze wyjaśniona. Podczas kiedy plenum parlamentu odbywało dyskusyę nad interpelacyą w sprawie stosunków na targu owoców i jarzyn, główne zainteresowanie koncentrowało się około zajść w kuloarach gdzie ciągle odbywają się konferencye. Jak słychać toczą się rokowania co do rezolucyi tyczącej się spraw zagranicznych i wewnętrznych, między centrum, socyalistami, narodowymi liberałami i postępowcami. Zwłaszcza stanowisko nar. liberałów względem rezolucyi nie jest ustalone.

FORMUŁA CENTROWO-SOCYALISTYCZ.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi: W sobotę popołudniu złożył przywódca centrum oświadczenie, że centrum nie zajęło jeszcze stanowiska wobec wywodów Erzbergera. — Wieczorem obradowała frakcya centrum i stanęła bez zastrzeżeń za Erzbergerem. Centrum i socyaliści są teraz zupełnie w zgodzie co do formuły pokoju (tzw. Verständigungsfrieden), tudzież domagają się przebudowy państwa w duchu wolnościowym.

SPRAWA ŁODZI PODWODNYCH.

Berlin. B. kor. W komisyi budżetowej dziś przemawiał kanclerz, poruszając w dłuższym wywodzie kwestye stanowiące przedmiot dyskusyi. Oficyalny komunikat o obradach komisyi mówi: mowcy, którzy przyszli do głosu, ubolewali nadzwyczaj, że część pracy nie zachowuje poufności ostatnich posiedzeń i ogłosiła błędne sprawozdania. Wbrew doniesieniom prasy skonstatowano, że parlament nie waha się w swoich zapatrywaniach na sytuacyę i że przy obradach to wahanie się nie ujawniło. Przeciwnie zgodnie uznano konieczność prowadzenia wojny łodziami podwodnymi, która to wojna przeszła wszelkie oczekiwania.

NARODOWI LIBERALI.

Berlin. B. kor. Jak słychać, narodowi liberali na konferencyi swego stronnictwa odrzucili zamierzoną uchwałę w sprawie celów wojennych. Obecnie odbywają się między frakcyami obrady, aby znaleźć inną formę rezolucyi, do którejby mogli przyłączyć się także narodowi liberali. Jak słychać, jeszcze dziś odbędzie się posiedzenie pruskiego ministerstwa, które zajmie się projektowanemi zmianami w łonie tego gabinetu.

RELACYE WIEDEŃSKIE.

Wiedeń. (Telefonem). W sprawie przesilenia niemieckiego wiadomości nadeszłe tutaj z Berlina są sprzeczne. Z kół oficyalnych donoszą — jak to podaje „N. F. Presse" — że o ustąpieniu kanclerza nie ma obecnie mowy. Rokowania toczące się w komisyach umożliwiły wytworzenie nowej oryentacyi. Prócz zmian na kilku wybitnych stanowiskach do zasadniczych zmian nie przyjdzie. Posłowie centrum i socyaliści zgodzili sie już co do formuły o pokoju i demokratycznej przebudowy państwa. Chodzi obecnie o pozyskanie innych stronnictw dla tych zasad.

ODROCZENIE SEJMU RZESZY.

Berlin. B. kor. Plenum parlamentu po krótkiej dyskusyi odroczyło sie do środy. Na porządku dziennym środowego posiedzenia dyskusya nad kwestyami polityki wewnętrznej i zagranicznej, oraz nad przedłożeniem o kredycie wojennym.

ZMIANY W GABINECIE PRUSKIM.

Berlin. B. kor. W kołach parlamentarnych słychać, że zanosi się na kilka zmian w gabinecie pruskim.

Odezwa werbunkowa Rady stanu.

Warszawa. B. kor. Na plenarnem posiedzeniu Tymczasowej Rady stanu w dniu 7 lipca przedyskutowano projekt samorządu okręgów dla tej części Królestwa, która znajduje się pod okupacyą Austro-Węgier, tudzież projekt rozdziału władz sądowych. Następnie złożono opiekę co do projektu rozporządzenia w sprawie handlu papierami, emitowanymi w krajach nieprzyjacielskich po dniu 5 sierpnia 1915. W końcu uchwalono wydać odezwę, powołującą ochotników do wstępowania do wojska poskiego. Dla wypracowania odezwy wybrano komisyę.

Rząd tymczasowy a Ukraina.

Sztokholm. B. kor. Wedle „Rieczy" centralna Rada ukraińska uchwaliła że nie powinno się wykonać żadnych rozkazów rządu tymczasowego, póki Rada ich nie przyjmie.

Wiadomości telegraficzne.

Metropolita Szeptycki w Sztokholmie.

Sztokholm. Tel. wł. Metropolita Szeptycki przybył tu z rektorem lwowskiego seminaryum ks. Bocianem i dwoma Bazylianami. Wszyscy są zdrowi. Metropolita zajechał do willi hrabiny Ledóchowskiej.

WYBORY NA WĘGRZECH.

Budapeszt. B. kor. Premier hr. Esterhazy, ministrowie hr. Apponyi, hr. Zichy, którzy z powodu nominacyi na ministrów złożyli mandaty, zostali w swoich komitetach ponownie wybrani.

19.456 kg. BOMB.

Wiedeń. Komunikat francuski z 8 bm. wieczorem: 84 naszych aparatów lotniczych wyprawiło się na miasta leżące w obszarach nieprzyjacielskich, by wziąc odwet za bombardowanie przez Niemców naszych otwartych miast. O północy przeleciało 11 naszych aparatów ponad Trewirem, na który spuściły deszcz bomb, ogólnej wagi 2650 kg. Zauważono w mieście siedm pożarów, jeden bardzo silny na głównym dworcu. Sześć aparatów zaatakowało Ludwigshafen i zrządziło szkody. Między innemi pastwą płomieni padła ważna fabryka aniliny Badisela. Lotnik Gallois. dotarł aż do Essen i rzucił bomby na budynki fabryki Kruppa, odbywszy łącznie 700 klm. drogi. Urządzenia wojskowe w okolicy Koblencyi, dworzec w Hirson, kolej żelazna na zachód od Pfalcburga oraz dworzec w Diedenhofen zostały równocześnie obrzucone. Ogółem rzucili nasi lotnicy 19.455 kg. bomb. Dwa z naszych aparatów nie powróciły.

ABDYKACYA CESARZA CHIŃSKIEGO.

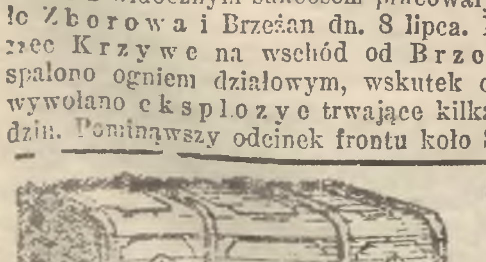
Pekin. B. k. Reuter. Aeroplan rzucił bomby na pałac cesarski. Cesarz wydał edykt, w którym oznajmia o swej abdykacyi. Republikanie obsadzili strategicznie ważne zewnętrzne pozycye miasta. Pokojowe załatwienie jest prawdopodobne.

NADESŁANE.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy nam okazali życzliwość i współczucie z powodu śmierci naszej Matki, ś. p. Elwiny Radwańskiej, wyrażamy serdeczne podziękowanie.

Radwańscy, Kiernikowie, Tomaszewscy.



PRAKTYCZNE TOWARY NA SEZON LETNI

KUFRY, WALIZY, TORBY, NESESERY,

TOREBKI damskie ◎ PORTMONETKI ◎ PORTFELE ◎ PAPIEROŚNICE,
TORBY na akta ◎ KASETKI z przyborami do paznogci ◎ „MANICURE",
KRAWATY ◎ RĘKAWICZKI ◎ PONCZOCHY ◎ SKARPETKI ◎ PARASOLE

Anastazy FRONCZ

Kraków, FLORYANSKA L. 17.

Praktyczni ludzie noszą obecnie tylko patentowane
GIĘTKIE PODESZWY DREWNIANE „IDEAL"
Elastyczne, eleganckie, na obuwiu nie do odróżnienia od skórzanych, chód zupełnie cichy bez stukotu, trwałe i tanie, łatwo przytwierdzalne. Para 3 K. wzgl. 2·50 K. porto i opakowanie do 20 par 1·20 K. za poprzedniem nadesłaniem należytości. P. T. Kupcy i Odsprzedawcy otrzymują znaczny rabat. Generalne zastępstwo na Galicyi i Królestwa Polskiego: Przemyśl, Wodna 12.

KSIĘGARNIA S. A. KRZYŻANOWSKIEGO W KRAKOWIE
otrzymała na skład główny i poleca:
MIESIĘCZNIK
ODBUDOWA KRAJU
POD REDAKCYĄ LEONA WŁADYSŁAWA BIEGELEISENA

TREŚĆ ZESZYTU PIERWSZEGO: Str.
Od redakcyi . . . 1
Prof. Dr Alfred Halban: Rozwój gospodarczy a odbudowa . . . 5
Prof. Dr Adam Krzyżanowski: Państwowe koszta wojenne . . . 9
Dr Stanisław Tomkowicz: Odbudowa, swojskość i kosmopolityzm 15
Prof. Dr Antoni Górski: Odbudowa Królestwa Polskiego po wojnach napoleońskich . . . 18
Leon Władysław Biegeleisen: Uwagi o odbudowie . . . 20
Dr Witold Lewicki: Wieś polska w czasie pokoju i jej gospodarcza odbudowa . . . 25
Doc. Dr Bronisław Biegeleisen: Odbudowa kraju a zaopatrzenie gmin wiejskich we wodę . . . 32
Doc. Dr inż. Jan Krauze: Przemysł a odbudowa kraju . . . 39
Antoni Chrząszczewski: Rozwój przemysłu rolnego w Polsce, jako jedno z zadań polskiej polityki agrarnej . . . 43
Dr Maryan Stępowski: Odbudowa pracy oświatowej . . . 50
Przegląd gospodarczy:
Odbudowa Królestwa Polskiego. — Organizacya i program działalności Departamentu społecznego i Komisyi odbudowy kraju Tymczasowej Rady Stanu. — Odbudowa Galicyi. Sprawozdanie z działalności Centrali dla gospodarczej odbudowy Galicyi. — Z odbudowy Prus wschodnich i Belgii . . . 55
Z działalności polskich instytucyi gospodarczych i społecznych 81
Dział sprawozdawczy . . . 89
Kronika . . . 95
Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: rocznie 24 K., półrocznie 12 K., kwartalnie 6 K. Numer pojed. 2·50 K.

Kondycyi
na lato na wsi poszukuje nauczycielka z patentem do szkół wydziałowych. Warunki: 3 godziny pracy, wikt dostatni, pokój osobny, niewielka dopłata. — Wiadomość A. W. Grodzka 23, II p. 1317

POLKA
młoda intelgentna z językiem niemieckim pragnie spędzić wakacye na wsi. Wiadomość „Krajowe biuro pracy" Batorego 25. 1315

Najmniejsza
książeczka do nabożeństwa pt.: „Książeczka miniaturowa", (5/7 cent.). Prześliczne wydanie wyborowa treść dla inteligencyi, elegancka oprawa. Po otrzymaniu K 3·96 wysyła franco Księg. DraWł. Miłkowskiego, Kraków, ul. Floryańska 1. 1275(1)

Najlepsza trucizna bakcylowa na szczury i myszy w Agencyi handlowej obecnie Kraków, Konarskiego 30 I. p., także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 831

NIEMA BRAKU
:: WĘGLA ::
odkąd 1014
garść okruchów węgla kamiennego wystarcza na całodzienne gotowanie.
Możliwe tylko przy użyciu patentowanego Szybkowaru węglowego „Simplex".
Wyrób krajowy



APARAT KUCHENNY do węgla drzewnego, brykietów lub węgla kamiennego.
Do nabycia w sklepach żelaznych, oraz u firmy: Jan Kwiatkowski, Zwierzyniecka, w Związku ekonomicznym urzędników, Szewska itp.
Gen. Zastępstwo
Kraków, Radziwiłłowska 23, I
Tel. 1013.

T. CIEŚLIŃSKI — PRZEMYŚL.
HURTOWNY HANDEL WIN
Zaprzysiężony dostawca win mszalnych

Uprzejmie upraszam moich licznych P. T. Odbiorców w ich własnym interesie
o zwrot próżnych beczek,
gdyż w jesieni z powodu ich braku i niemożności sporządzenia nowych, musiałaby dostawa wina zostać silnie ograniczona lub wprost nawet wstrzymana.
1307

Garnitur mebli gabinet.
mahoniowych,
zielono pokrytych w stylu Biedermaiera w stanie bardzo dobrym składający się: z kanapy rozkładanej, 2 foteli, 2 krzeseł i okrągłego stolika, do sprzedania pl. Groble 6. II p. — Oglądać można od 8—9 rano, 2—3 popołud. i 8—9 wieczór. 1310

Szukam bony
Francuzki względnie Polki lub Niemki do trojga małych dzieci na wieś. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu" dla „Sumienna opieka". 1308

Absolwent filozofii
specyalista od matematyki i fizyki, poszukuje na lato lekcyi w obywatelskim polskim domu. 1303
Oferty pod: L. 9·42 D przyjmuje „Głos Narodu".

Koń czteroletni, gniady,
bez odmiany, 159 wysoki, półkrwi angielskiej po Yonng-Abercorn, wierzchowy, trochę obsiadany, **jest do sprzedania** w Wielkiej wsi, poczta Wojnicz. 1302

Kurs wyrobu torb szkolnych
na Grzegórzkach.
Wpisy do 15 lipca codziennie zrana od 9—1 w Lidze Pomocy Przem. ul. Straszewskiego 28 i na ul. Grzegórzeckiej 24 od 11—12. 1299
Nauka bezpłatna. — Zasiłki możliwe.

Lokal przy ul. Floryańskiej
L. 15, I. piętro,
składający się z 8 względnie 10 pokoi z kuchnią i nyżą, nadający się na biuro, do wynajęcia od 1. października.
...ć tamże. 1304

TANIE RESZTKI!
15 m. barchanów i flanel . . za K 110·—
20 m. kretonów do prania . „ „ 120·—
20 m. prima kretonów, deleków zefirów itd. . . . . „ „ 110·—
20 m. różnych materyi do prania „ 90·—
3 m. materyi na męskie ubranie „ 72·—
4 m. popielatej ang. materyi na kostyum szer. 132 m. za K 100·—
z tkalni JOZ. BARTOSZ
Dobruska 24. Czechy.
Cennik kanafasu, zefiru, płócien, barchanu, flaneli, aksamitu, damskich materyi wełnianych i do prania, jedwabiu, męskich materyi bezpłatnie. — Próbki jedynie po nadesłaniu 50 hal. — Resztki po zniżonych cenach, te się nie wzorkuje. 1211

Zarząd Dóbr Leszczowate
(p. Ustrzyki Dolne)
Kupi 6—8 H. P. używany
garnitur młócarniany motorowy.
Sprzeda 6 pełnej, a 4 półkrwi krów rasy Siementał. 1271

STARUSZKA córka oficera wojsk polskich z roku 1831, niezdolna do pracy z powodu starości i złamania ręki uprasza o łaskawe wsparcie. — Datki przyjmuje Administracya »Głosu Narodu«.

„JERRY" Ska z ogr. odpow.



Amerykańskie
Urządzenia biurowe
Centrala dla Galicyi Bukowiny i Królestwa Polskiego
Kraków Floryańska 28
Tel. 1416
1038

Kupi i sprzeda dobra
w zachodniej Galicyi położone,
pierwsze galic. przez c. k. Namiestnictwo koncesyonowane
Biuro pośrednictwa Dra Jana Dziurzyńskiego
we Lwowie, plac Bernardyński L. 11. 1252

AGRONOM
zarządca dóbr, z ukończoną akademią rolniczą, kilkoletnią praktyką we wzorowych gospodarstwach, wolny od wojska, poszukuje posady rządcy dóbr.
Zgłoszenia: Towarzystwo rolnicze Strzyżów dla R. S. 1268

DWIE WILLE
z ogrodem zaraz do sprzedania. — Jedna prawie w śródmieściu, druga z cudnym widokiem na całe Tatry w pobliżu Zakopanego. Wiadomość: Wygoda 9. 1296

Stenografki
polsko-niemieckiej, piszącej biegle na maszynie poszukuje się. Płaca miesięczna K. 250. — Tylko siły pierwszorzędne mające dłuższą praktykę za sobą, zechcą się zgłaszać: **Sekcya W. C. H. ul. Potockiego L. 13. II p.** od godz. 11—12 przedp. lub od 5—6 popoł. 1297

Rutynowani
Nauczyciele, Nauczycielki,
bony, poszukują posad na wyjazd. Wiadomość w księgarni W. Kalinowskiego w Kielcach. 1267

Osoba lat średnich
znająca się doskonale na kuchni i wszystkich gałęziach gospodarstwa wiejskiego, zdolna i pracowita, z chlubnemi świadectwami, poszukuje miejsca na plebanii lub we dworze.
Łaskawe zgłoszenia pod „Praca" w Administracyi dziennika. 1274

Do wynajęcia dwa lokale
po 6 pokoi z przynależnościami w śródmieściu, nadające się na biura (system kurytarzowy) oraz **sklep.** Wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Mussila, ul. Karmelicka 15. 1248

KARABELI POLSKIEJ
pięknej, artystycznie wykonanej, w cenie do 1500 K poszukuje biuro kupna i sprzedaży majątków J. Ropskiego, Szewska 5.

WODOCIĄGI
pompy, ogrzewanie centralne, łazienki, klozety, dzwonki elektryczne itd.
oraz wszelkie reperacye w zakres ten wchodzące wykonuje
ZAKŁAD INSTALACYJNY
JÓZEF LASKO
Kraków, Mikołajska 5. 1185

Swój do swego. Wyrób miejscowy.
TANI SKLEP POLSKI
plac Maryacki 3 961
sprzedaje gotową bieliznę i konfekcyę damską i dziecinną
Zamówienia hurtowne przyjmują:
Związek pracy kobiet (ul. Bracka 8) bieliznę damską, męską i dziecinną.
Szwalnia dla dotkniętych wojną (pl. Szczepański 7) konfekcyę damską: bluzki, spodnice, halki, szlafroki, fartuszki.
Szwalnia ochrony kobiet „Pol. Zw. Niewiast katol. (Krupnicza 16) konfekcyę dziecinną: ubranka, sukienki, fartuszki.

Dnia 15 sierpnia b. r.
odbędzie się w szkole Wydziałowej żeńskiej w Jaśle
ZJAZD KOLEŻEŃSKI
uczenic tegoż Zakładu,
które w roku 1907-mym ukończyły naukę.
Program Zjazdu następujący:
1. Msza święta (rano).
2. Zebranie w dawnej klasie.
3. Odczytanie katalogu.
4. Przemowy.
5. Wspólny obiad.
6. Fotografia.
7. Wspólny podwieczorek. — Pożegnanie.
Zgłoszenia do 1 sierpnia przyjmuje p. Hanka Menasse w Jaśle. 1300

SZCZAWNICA
K. Kuborowicz poleca od kilkunastu lat prowadzoną restauracyę, mleczarnię oraz pensyonat w domu
„Restauracya Zakładu górnego".
Ceny umiarkowane. 1288

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie
(pod Lwowem)
Kształci kandydatki na nauczycielki szkół gospodarczych oraz na samoistne kierowniczki gospodarstw wiejskich w ciągu dwuletnich studyów teoretycznych, połączonych z ćwiczeniami praktycznemi, w zakresie gospodarstwa domowego, podwórzowego, stajennego i ogrodniczego.
Nowy rok szkolny rozpoczyna się 5 września b. r. Zgłoszenia do wpisu przyjmuje Kierownictwo Seminaryum, które udziela również wszelkich wyjaśnień, tak co do warunków przyjęcia jak i programów udzielanych nauk.
Adres: **Zarząd Seminaryum gospodarczego Lwów—Snopków.** 1291

Dyrekturę
szkoły śred., Centrali, Biur, Hotelu (także w m. kąpiel.) itp. intelig. stanow. w Galicyi lub Okup. austr. przyjmie energ. starszy pens. c. k. prof. (fach: st. i nowe języki, biegle niem. i fran.) także handlowo wykształc. wolny od wojska katol. Polak lat 45. Zgłoszenia pod: „Takt i sumienność" do Adm. „Głosu Narodu".
1293

JÓZEF MARKIEWICZ
SKLEP ŚWIEŻYCH KWIATÓW
Kraków, ul. Karmelicka 7.
Poleca codziennie świeże:
Róże, goździki oraz różne letnie kwiaty. Kosze, Wiązanki, Bukiety ślubne, Jardyniery i Wieńce
oraz wszelkie prace w zakres kwieciarstwa wchodzące wykonuje się gustownie i starannie. **Ceny znane nizkie.**
1309

OSOBA MŁODA
inteligentna, znająca się na gospodarstwie wiejskiem i kuchni poszukuje zajęcia gospodyni na wsi na plebanię. — Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu pod» „Gospodyni«. 1314

NA HIPOTEKĘ
w Krakowie do ulokowania K. 80·000,— na $6\frac{1}{2}$% i 6% w całości lub częściowo Wiadom. w kanc. adwok. Dr. Mussila. Karmelicka 15. 1318

Zgubiono
ZŁOTY ZEGAREK DAMSKI
przy ul. Mikołajskiej. Uczciwy znalazca otrzyma sowite w nagrodzenie za zgłoszeniem się w sklepie Firma, Fritsch przy Małym Rynku. 1311

UCZEŃ
8 kl. gimn. realn. poszukuje lekcyi na wsi. Zgłoszenia przyjmuje adm. „Głosu Narodu" pod „Uczeń 8." 1284

PRACOWNIA
TANIEGO OBUWIA
sprzedaje po możliwie niskich cenach buciki i sandały na drewnianych podeszwach, płótno czarne impregnowane, chlebaki z płótna szarego, paski podróżne i obcasy skórzane oraz odpadki skór do wyrobu tychże. Sprzedaż odbywa się przy ul Franciszkańskiej L. 4, także ulica Szewska L. 2 u p. Józefa Nikla 1163

Kupuję i sprzedaję
złoto, srebro, bryjanty płacąc najwyższą cenę.
Zakład zegarmistrzowski i jubilerski 125
Józef Cvankiewicz
Kraków, ul. Sławkowska 24 dom XX. Emerytów.

Kupię dworek
z ogrodem i gruntem,
w odległości jednej stacyi od Krakowa.
Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia do Adm. Głosu Nar." pod „Dworek". 1305

Uzdolniona krawcowa
poszukuje zajęcia w domach prywatnych. Zgłoszenia pod N. N. w Adm. „Głosu Nar." 1306

Obszerny lokal sklepowy
z ubikacyami
na biura lub inne cele
DO WYNAJĘCIA
od **1 Października**
przy ul. św. Jana l. 16.
1284

Najlepszy wybór pieśni narodowych p. t.:
Pieśni polskie
Zgrabny tomik małego formatu, drobny druk, eleg. opr. K. 2·50, z przes. K. 3.
Księgarnia katolicka Dr Miłkowskiego w Krakowie ul. Floryańska. 1275

Na Salwatorze
PIĘKNY POKÓJ
dla pań lub starszego pana z umeblowaniem, elektryką, obsługą ewentualnie z kuchenką gazową zaraz do wynajęcia Wiadomość: ul. Anczyca 18, I p 1312

Sprzedam
WILLĘ
z zabudowaniami gospodarczemi i gruntem pod Krakowem. — Zgłoszenia w Administr. »Głosu Narodu« pod B. C. 22. 1253

POWOZ
wiedeński w bardzo dobrym stanie oraz wózek nowy na resorach ma do sprzedania Piotr Koźbiał ulica Mogilska naprzeciw rogatki. 1259

2 pokoje umeblowane
z kuchnią i łazienką
ELEKTRYKA
GAZ
do wynajęcia od 10 b. m. Rakowicka 8. III p. 1282

OSOBA
młoda intelig. znająca krój i krawieczyznę dam przyjmie posadę w domu obywatelskim na wyjazd. — Zgłoszenia pod H. W. przyjmie biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Jagiellońska l. 7. 1281

OGRODNIK
fachowy
z bardzo dobremi poleceniami
zwiększych domów obejmie posadę zaraz łaskawe oferty, pod J. Kurlit Brzesko, koło Sanoka.
1270

APROBOWANY Podręcznik polskiej korespondencyi handlowej. Wyborny samouczek. Komplet. brosz. K. 4·50, opraw. K 5·50. Wiadomości o wekslu, z licznymi wzorami K. 1·— Do nabycia w księgarniach i u wydawcy S Karitana, konc. Szkoła handlowa w Przemyślu. Prospekta i czeki darmo. 1266

Służący
potrzebny zaraz
DO DWORU NA WIES
Dobre świadectwa wymagane, na ordynarye możliwe, ale kawaler lub bezdzietny będzie miał pierwszeństwo. Zgłoszenia uprasza się pod adresem. „Z. Włodek Chrostowa 12"
1269

POBOROWYM i URLOPOWANYM
wyrabiamy szybko
prawo służby jedn. ochot.
Specyaliści ułatwiają też wszelkie egzamina, zwłaszcza maturyczne. — Informacye i zgłoszenia od 2—4 popołudniu.
Kursa uzupełniające Kraków, Czarnowiejska 32, II. piętro. 1100

Mieszkanie na lato
z całem urządzeniem
i ogródkiem, składające się z 2 pokoi, kuchni, przedpokoju i werandy dla rodziny bezdzietnej
zaraz do wynajęcia.
Bliższa wiadomość w Administr. „Głosu Nar." pod Nr. 10 /X. 1256

UCZNIA
zamiejscowego, do handlu korzennego, win i delikatesów przyjmie Kazimierz Bartoszewski, Kraków Floryańska 49.
1258

Środki tuczące dla trzody chlewnej, krów, koni i drobiu w Agencyi handlowej Kraków, Konarskiego 30, także u Reima i Ski, Hanaka i Ski itd. 1026

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny Roman Woyczyński. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.